

---

Marta Smolińska

---

## Nieczytelność

Nieczytelność – nie tylko w sferze literatury, lecz także sztuk wizualnych – bywa świadomie wybieraną strategią stosowaną wobec odbiorców, by pokazać, że nieczytelne nie musi być i nie jest przeciwieństwem czytelnego, lecz może prowadzić do alternatywnych form dostępu do tekstów i dzieł. Niniejszy tematyczny numer „Zeszytów Artystycznych” dotyczy tego właśnie fenomenu i jego najrozmaitszych kontekstów.

Niezwykle istotny jest fakt, że w naszych umysłach wciąż konfrontujemy to, co nieczytelne z matrycą pisma, którą mamy „wdrukowaną” w pamięci. Nieczytelność nabiera sensu tylko w relacji do czytelności. Negowanie czytelności jest czytelne jedynie w kontekście systemów pisma, które doskonale znamy i umiemy przeczytać ze zrozumieniem.

Na łamach „Zeszytów Artystycznych” o nieczytelność z rozmaitych perspektyw zapytują zatem – zaproszeni przeze mnie – historycy sztuki, filozofowie, artyści, kulturoznawcy. Pytając o alternatywne formy dostępu do tekstów (kultury) i dzieł sztuk wizualnych oraz o modele komunikacji, wielotorowo wskazują oni na krytyczny potencjał nieczytelności.

Andrzej Bednarczyk – artysta filozof – zwraca uwagę na epistemologiczny kłopot z nieczytelnością, związany z jej negatywną naturą. Z kolei Adam Workowski zdaje relację z doświadczeń filozofa, który w ramach wystawy *Nieczytelność: konteksty pisma* w galerii Art Stations Foundation by Grażyna Kulczyk w Poznaniu wkracza w krainę nieczytelności i otwiera umysł na nowe formy percepcji. Jego tekst pozostaje w ścisłej relacji z moją kuratorską refleksją dotyczącą wyżej wymienionej wystawy oraz jej drugiej, jakże odmiennej edycji, zatytułowanej *Nieczytelność. Palimpsesty* w Muzeum Pana Tadeusza we Wrocławiu. Maciej Zdanowicz przybliży natomiast frapującą twórczość Romany Hałat, dla której nieczytelne, lustrzane pismo stało się jednym z kluczowych środków wyrazu. Dzieła niemieckiej artystki Hanne Darboven wnikliwie analizuje Justyna Balisz, celnie zauważając, że od przekazywanej treści ważniejszy był sam proces pisania trwający w czasie. Małgorzata Dawidek z kolei przekonująco pisze o własnej twórczości i niemożności przełożenia doświadczeń

ciała – takich jak ból i choroba – na język werbalny. W tekście Krzysztofa Gliszczyńskiego przybliżona zostaje sylwetka Macieja Sieńkowskiego – artysty, który kreował nieczytelne alfabety, wchodząc w dialogi zarówno ze słynnym alfabetem autorstwa Władysława Strzemińskiego, jak i z (nie) czytelną treścią publikacji Stefana Morawskiego. Nieczytelna może być również pleć, czego dowodzą fotograficzne autoportrety Macieja Osiki interpretowane przez Mateusza Promińskiego. Dorota Łuczak zajmuje się paradygmatami fotograficznej nieczytelności, punktując przy tym niezwykle ważną kwestię związaną z potencjałem nieczytelności, która „[p]ojawia się niczym klin rozsadzający mit o uniwersalnym języku”. Jak nieczytelność funkcjonuje w relacji do grafiki? – wokół tego zagadnienia oscyluje z kolei tekst Sebastiana Dudzika. Sławomir Magała udowadnia natomiast, że o nieczytelności sztuki z perspektywy filozoficznej można pisać prowokacyjnie i nonszalancko – stąd, pomimo jakże jednoznacznie czytelnej ideologizacji przekazu, również i wobec tego tekstu można uruchomić alternatywne sposoby lektury.

Paradoksalnie, życzę zatem czytelnej lektury o nieczytelności. ●

